

Niepokojący projekt sądów pokoju

3 stycznia 2022

Poważnym błędem jest propozycja przyznania sędziom pokoju możliwości orzekania w niektórych sprawach karnych.

Wobec ogromnej ilości spraw, które są rozpoznawane przez sądy, niezbędna jest reforma polegająca na oddelegowaniu spraw mniejszej rangi do tzw. sądów pokoju. Zaznaczyć należy, iż postulat ten nie dotyczy jednak spraw karnych, które powinny pozostać w kompetencjach wyłącznie sądów powszechnych i sędziów zawodowych.

W zakresie prawa cywilnego, do chwili obecnej, jedynym w zasadzie kierunkiem reform było cykliczne ograniczanie praw obywateli poprzez narzucanie bardzo daleko idących formalizmów. Dotyczy to w szczególności przedsiębiorców, którzy przez ustawodawcę są błędnie postrzegani jako profesjonaliści także w dziedzinie prawa. Rygory i formalizmy wobec przedsiębiorców są jeszcze wyższe, co jest nieuzasadnione. Przypomnieć należy, iż przedsiębiorca prowadzi działalność gospodarczą, a nie praktykę prawniczą – zwraca uwagę organizacja przedsiębiorców Business Centre Club.

Obecnie przy doręczeniu pozwu czy nakazu zapłaty, pozwany otrzymuje m.in. pouczenie o jego obowiązkach, które liczy kilka – kilkanaście stron. Choć sprawa jest bardzo poważna, żartobliwie można by to ująć w ten sposób, iż obywatel po doręczeniu mu pozwu zmuszony jest przejść „przyspieszony kurs prawa” i w terminie np. 14 dni (kiedy to biegnie termin na zaskarżenie), nauczyć się tego, co prawnicy studiują i praktykują latami. Przedmiotowe pouczenia sprowadzają się przy tym do „suchego” zacytowania wybranych przepisów procedury. Takie działanie nie sprawi, że pozwany nauczy się prawa i będzie w stanie podjąć skuteczną obronę.

Procedurę cywilną należy znacząco odformalizować, dokonać przeglądu obecnych instytucji, pozostawiając jedynie te naprawdę niezbędne – tak, aby przepisy służyły obywatelowi i były pomocne w sprawach, których rozwiązanie nie jest możliwe w sposób inny niż sędownie. Obowiązki formalne – wobec trudności ich zrozumienia i wypełnienia dla obywatela niebędącego prawnikiem – niejednokrotnie powodują co prawda szybkie zakończenie postępowania, jednak rozstrzygnięcie dalece odbiega od oczekiwań obywateli i sprawiedliwości. Jest to jeden z głównych powodów dalece ograniczonego zaufania obywateli do wymiaru sprawiedliwości – zwraca uwagę BCC.

Dotychczasowe niezliczone reformy tego stanu nie zmieniły, a wręcz go pogłębiły. Nie przyniosła też spodziewanych efektów promocja instytucji mediacji – dlatego reforma procesu cywilnego wymaga zupełnie innego podejścia niż do tej pory.

Zdaniem BCC, projekt ustawy o sądach pokoju może budzić nadzieję na poprawę systemu, jednak są rozwiązania zapisane w projekcie, które wbrew intencjom projektodawcy, spowodują pogorszenie działania sądownictwa.

Olbrzymią wadą projektu jest brak odrębnej, odformalizowanej procedury cywilnej dla spraw rozpoznawanych przez sędziów pokoju. Jeśli sprawy mają być rozpoznawane przez sędziów pokoju na podstawie dotychczas obowiązujących przepisów kodeksu postępowania cywilnego, obywatel nadal pozostanie daleko od wymiaru sprawiedliwości, a wyroki, które opierać się będą na prawdzie formalnej, a nie materialnej, będą niejednokrotnie niesprawiedliwe.

Istotą sądownictwa w ogóle powinno być zminimalizowanie kwestii formalnych, a postawienie na rozpoznanie przez sąd istoty sprawy – i podejście, które nastawione jest na rozwiązanie problemu obywatela, nie zaś na szybkie zakończenie postępowania bez względu na to, czy orzeczenie jest obiektywnie słuszne i sprawiedliwe. Działając na podstawie obecnej procedury cywilnej, ten cel jest trudny do

osiągnięcia, a orzekający sędziowie pokoju będą mieć łatwą drogę do formalnego zakończenia sprawy, co nie jest rozwiązaniem dobrym dla obywatela – ocenia BCC.

Poważne zastrzeżenia w projekcie ustawy budzi rozwiązanie, zgodnie z którym sędziowie pokoju mają być wybierani w wyborach na zasadach i w trybie określonym w ustawie kodeksy wyborczy. Wymagania stawiane wobec kandydatów na sędziów pokoju także są zdecydowanie za niskie – i to również może być jedną z przyczyn niepowodzenia reformy, czy nawet pogorszenia obecnego stanu rzeczy.

Ukończenie wyższych studiów prawniczych (gdzie nauka polega w zasadzie na przyswojeniu podstaw i teorii prawa przez studenta) oraz trzyletni staż w świadczeniu pomocy prawnej (bez wymogu wykonywania np. zawodu adwokata, radcy prawnego czy innego zawodu prawniczego) nie dają rękojmi prawidłowego wykonywania funkcji orzeczniczej oraz sprawowania wymiaru sprawiedliwości w imieniu państwa prawa. W świetle obecnie obowiązujących przepisów, osoba taka nawet przecież nie ma uprawnień, aby stawać przed sądem w imieniu podsądnego, a co dopiero mówić o wydawaniu orzeczeń. Doświadczenie procesowe takiego kandydata jest zatem – co do zasady – znikome. Świadomy tego jest każdy, kto wykonuje zawód prawniczy.

Jakkolwiek wymagania wobec kandydatów na sędziów pokoju powinny być mniejsze, niż wobec kandydatów na sędziów sądów powszechnych, to obecne rozwiązanie jest zbyt liberalne i stanowić będzie „wylanie dziecka z kąpielą”. Sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, a tym samym ingerencja w podstawowe wolności i prawa jednostki, nawet w mniejszych sprawach, powinna być wykonywana przez osoby o wysokich kompetencjach merytorycznych, zweryfikowanych obiektywnie przez państwo.

O tym, czy dany kandydat zostanie sędzią pokoju powinno decydować zatem złożenie stosownego egzaminu państwowego z wynikiem pozytywnym, nie zaś wygranie plebiscytu (przy czym z obowiązku złożenia egzaminu zwolnione mogłyby być osoby

wykonujące już między innymi (od 5 lat) zawody prawnicze, np. adwokaci, radcowie prawni, notariusze – a zatem osoby, które wcześniej już złożyły z wynikiem pozytywnym stosowny egzamin państwowy i ich wiedza prawnicza została obiektywnie zweryfikowana.

Wyłanianie sędziów pokoju w wyniku wyborów wiąże się też z wysokim ryzykiem wygranej w tych wyborach osób, które mają solidne zaplecze finansowe na kampanię – lub osób podejmujących czynności, które są aprobowane przez większość wyborców, co jednak nie będzie w żaden sposób świadczyło o podstawach i przygotowaniu merytorycznym do wykonywania funkcji orzeczniczej w imieniu państwa.

Poważne wątpliwości co do zgodności z art. 179 Konstytucji RP budzi zapis art. 21 par. 1 projektu, zgodnie z którym sędzia pokoju powoływany jest na sześćoletnią kadencję. Zgodnie z Konstytucją, powołanie sędziego następuje na czas nieoznaczony. Jest ono zatem aktem o znaczeniu dożywotnim (bezterminowym) i nie podlega jakimkolwiek ograniczeniom czasowym. Jest to jedna z fundamentalnych gwarancji niezawisłości sędziowskiej, mieszcząca się w obrębie unormowań zapewniających nieusuwalność sędziego. Uprawnienia sędziego do sprawowania władzy sądowniczej nie wymagają w konsekwencji periodycznego odnawiania.

Natomiast co do spraw karnych, to poważnym błędem projektu ustawy jest przyznanie sądom pokoju możliwości orzekania – nawet w niektórych wybranych – sprawach karnych. Jakkolwiek sprawy o wykroczenia, z uwagi na mniejszą dolegliwość w przypadku błędnych orzeczeń, można ostatecznie oddać pod rozstrzygnięcie przez sędziów pokoju, to wszelkie sprawy karne, ze względu na ich rangę i możliwe daleko idące ograniczenie podstawowych praw i wolności (łącznie z karą pozbawienia wolności), powinny być zastrzeżone do rozstrzygnięcia w pierwszej instancji wyłącznie przez sądy rejonowe i okręgowe, tak jak jest dotychczas.

Autorstwo: Radosław Płonka

Źródło: Trybuna.info